

Sylabizując sens

Czy poezja musi zawierać metafory? Dlaczego nie wolno w poezji wypowiadać się wprost? Bardziej odległe w czasie, stereotypowe oczekiwania od poezji – to „rym, rytm i prawda”, uczuciowość, piękno. Na pewno nie ma sensu redukować poezji do jej treści lub przesłania, czytając ją tak samo

jak prozatorski tekst publicystyczny. Już w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych ukazywały się przystępne książki, które w nowoczesny sposób tłumaczyły zasady odbioru poezji: Marii Renaty Mayenowej *O sztuce czytania wierszy* i Lucylli Pszczołowskiej *Dlaczego wierszem?* W 2021 roku pojawiła się nowość – *Co myślą wiersze* Artura Grabowskiego. Między tymi datami wydano kilka cennych wprowadzeń do sztuki lektury literatury, wśród nich *O czytaniu* lub *Poetykę dzieła literackiego* Ryszarda Handkego.

Czytając niepowtarzalne wiersze **Henryka Wolniaka**, stosunkowo mało znanego, a niezmiernie oryginalnego, autora urodzonego w 1939 roku, spotykamy porównania, przenośnie, pytania retoryczne, przede wszystkim neologizmy. Poeta ukazuje potencjał języka fleksyjnego i możliwości słowotwórcze morfologii polszczyzny. Najnowszy tomik, *Zdziwiony*, reprezentuje swoim tytułem nie tyle stan ducha osiemdziesięciolatka, który obserwuje szaleństwa współczesności, ile próbę skonstruowania nowego gatunku literackiego. Byłby to „zdziwion”. W liczbie mnogiej – „zdziwiony”. Jeden zdziwion to jeden utwór o zdumieniu. Pięćdziesiąt trzy wiersze nowatora, który zamiast korzystać z okazji do milczenia, uparcie dziwi się dehumanizacji, przejawom głupoty, zanikowi wiedzy historycznej. Na tle redukcjonistycznych a popularnych mówień, jakoby czasy zmieniły się radykalnie, niczym ukradziony i przerobiony zegarek, teksty Wolniaka wyróżniają się szlachetnie zarysowanymi horyzontami poznawczymi. Rozbijając słowa na pojedyncze cząstki – morfemy (często pokrywające się z sylabami), poeta utrudnia pracę manipulatorom, ponieważ mobilizuje do samodzielnego myślenia.

Na okładce widnieje wizualny kontrapunkt do nowoczesnej estetyki: rysunek Artura Grottgera *Sybir*. Losy Polaków na Wschodzie powracają do poezji Wolniaka, zwłaszcza w ostatnich latach. Motyw wojennych okrucieństw powraca szczególnie intensywnie w roku 2022. Bieżące kwestie: atak na polskie granice, obrzucanie kamieniami Straży Granicznej, ekscesy popularnych postaci, zaraza znajdują swoje miejsce w tekstach, ale nie wyczerpują ich problematyki. Horyzont jest metafizyczny, bo „życie odBożem / powraca do Punktu Wyjścia / nie przez nicość / i nie do nicości” (s. 41).

Poeta doskonale rozpoznaje zagrożenia dla polskiej kultury, gdy pisze: „strzeżmy się przed / szydercami / z szyderowni / odwschodniej / kpiączej z rozumu / rozsądku i wiary / w krzyż na / skrzyżowaniu / apokalipsy / z wiarą nadzieją / i miłością” (s. 43–44).

Kreatywne spojrzenie na zasób symboli naszej kultury wiąże się u Wolniaka z przekonaniem, że słowa i pojedyncze nośniki ich znaczeń, morfemy, dobrze jest wypuścić na wolność. Futurystyczne hasło „Słowa na wolności” nabiera nowego wymiaru, gdy dekonstruowane są również związki frazeologiczne, skostniałe wyrażenia lub zwroty, a powstaje z nich całość tyleż aktualna, co nacechowana ponadczasową mądrością.

Ostatnie trzydziestolecie to czas niepokoju i czas wspomnień, dezorientacji, która wynika z niedoceniania rodzimych tradycji, doświadczenia, języka. Pisarze, którzy popadli w niełaskę w latach osiemdziesiątych, choć przedtem byli rozpoznawalni, zostali przyćmieni przez młodsze sławy, nawet te efemeryczne, obliczone na jeden–dwa sezony. Wciąż przybywa nowych autorów, ale rytm historii literatury jest inny niż rynku książki. Warto mieć cierpliwość, studiować starszych, maruderów, którzy nie spieszyli się do kariery za wszelką cenę. Warto być gotowym na literackie niespodzianki. Nie zawsze utwory najszerzej znane są najciekawsze, naprawdę niepowtarzalne, wynikające z indywidualnych i konsekwentnie stosowanych założeń artystycznych.

Zapytajmy za dwudziestowiecznym klasycystą: „Czym jest poezja, która nie ocala”? Neofuturysta pierwszego ćwierćwiecza nowego stulecia próbuje ocalać odziedziczone symbole, oznajmiając: „[...] wiemy / jak chronić / białego orła / by nie pokalał się / dechem zdrajców / donoszących / do znaczliwych stolic / na dzielnych obrońców praw / przybrudzanych / odruskością granic / skąd zrywają się) / do lotu krwi kamienie / na naszych dzielnych / rycerzy Boga / polskiej duszy” (s. 17). Czym jest poezja? Uwalnianiem potencjału znaczeniowego, niebanalnym konstruowaniem sensu po zdekonstruowaniu oczywistości, ekwiwalentyzacją wersów, które niosą znaczenia, obrazy i brzmienia. Poezja nowoczesna nie zawsze jest awangardowa. Jeśli za podstawowe kryterium oceny wierszy uzna się ich oryginalność, dzisiejszy neofuturyzm ma przewagę nad innymi nurtami.

Nie wyklucza on zarazem romantycznych konotacji, nawet pewnego rysu mesjanistycznego, byleby kreacjonizm cechował wyobraźnię, metaforę, słownictwo. Organizowanie lingwistycznej samoobrony przed dehumanizacją i banałem to w XXI wieku już nie poezja lingwistyczna, lecz neofuturystyczna. | *Dorota Heck*

Henryk Wolniak-Zbożydarzyc, *Zdziwiony*, AKWEDUKT – Oficyna Wydawnicza Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Wrocław 2022.